

KU WOLNEJ POLSCE

CODZIENNE PISMO WOJSKA POLSKIEGO NA ŚRODKOWYM WSCHODZIE

M.p., poniedziałek 10 sierpnia 1942 r. Dzisiaj: Wawrzynca, Bogdana.

Nr. P - 159.

Jutro: Zuzanny, Tyburcjusza.

Prenumerata miesięczna biuletynu "Ku Wolnej Polsce" - 5 piastrow.

Prenumerata miesięczna tygodnika "Ku Wolnej Polsce" - 20 piastrow.

Kalendarzyk historyczny: 10.8 1109 r. Bolesław Krzywousty zwycięża cesarza niemieckiego Henryka V, który z olbrzymim wojskiem wkroczył do Polski.

DEPESE.

Z FRONTU NIEMIECKO - SOWIECKIEGO.

London 10.8./R/. Ostatni komunikat sowiecki stwierdza co następuje: "W dniu 9 bm. nasze wojska prowadziły zacięte walki na odcinkach pod Kleckaja oraz na płn.wschód od Kotelnikowa, Armawiru i Kropotkina. Na innych odcinkach frontu nie było zasadniczych zmian. W tygodniu kończącym się 8 bm. Niemcy stracili na lotniskach i w walkach powietrznych 400 samolotów. Straty sowieckie w tym samym czasie wyniosły 205 aparatów."

Wymieniona w komunikacie miejscowość Kropotkin leży 75 klm. na płn. zachód od Armawiru.

Dodatek do komunikatu sowieckiego podaje, że w dniu 8 bm. lotnictwo sowieckie zniszczyło lub uszkodziło na różnych odcinkach frontu około 30 niemieckich czołgów i 200 ciężarówek z wojskiem i zaopatrzeniem oraz zatopiło statek patrolujący.

Komunikat sowiecki zaznacza, że na odcinku frontu pod Kleckaja około 120 klm. na płn. zachód od Stalingradu wojska niemieckie zdołały wbić klin w linię obronną sowiecką. Jednostki rosyjskie przystąpiły tam do przeciwnatarcia niszcząc 6 czołgów wroga i zabijając 450 ludzi. Żaźarte walki trwają na południe od Kleckaja. Na północny-wschód od Kotelnikowa wojska rosyjskie prowadzą gwałtowne walki z czołgami wroga i z oddziałami piechoty zaopatrzonej w broń automatyczną. Nieprzyjaciel również na tym odcinku zdołał wbić klin w pozycje rosyjskie. Walki pod Kleckaja i Kotelnikowem mają na celu Stalingrad, który Niemcy chcą wziąć manewrem kleszczowym od północy i od południa. Walki pod Kotelnikowem nie zostały przerwane i czołgi sowieckie zdołały tam zadać szereg ciężkich ciosów Niemcom.

Na odcinku pod Armawirem u podnóża Kaukazu wojska sowieckie, jak zaznacza komunikat sowiecki, toczą zażarte walki z czołgami wroga i z jego zmotoryzowaną piechotą, która zdołała przer-

wać się przez stanowiska sowieckie. Bardziej na północ w okolicy Kropotkina Niemcy rzucili do walki nowe czołgi i nowe oddziały piechoty, zmuszając wojska sowieckie do odwrotu.

Niedzielną "Czerwona Gwiazda" donosi, że wojska sowieckie zmuszone były do dalszego cofania się na odcinku pod Armawirem. Pismo moskiewskie zaznaczyło przy tym, że już przed kilku dniami oddziały niemieckie zdołały przebić się przez linie sowieckie w okolicy Armawiru. Znaczne siły pancerne Rzeszy są skupione na tym odcinku. Wojska rosyjskie prowadzą również b. ciężkie walki wzdłuż brzegów rzeki Kubań pod Kropotkinem. "Czerwona Gwiazda" pisząc o tym stwierdziła, że wojska sowieckie wycofawszy się z okolic Kropotkina toczą obecnie walki obronne na wszystkich odcinkach. Niektóre jednostki sowieckie przystąpiły do przeciwdziałania zadając nieprzyjacielowi ciężkie straty, nie zdołały wszakże go zatrzymać. Ponad 1000 Niemców i Węgrów zginęło w sobotę w czasie walk o pewną umocnioną pozycję.

Na odcinku frontu pod Woroneżem wojska sowieckie zdołały znowu przekroczyć Don na południe od Woroneża. Oddziały sowieckie wspierane przez nurkujące bombowce uderzyły na zachodnim brzegu Donu, gdzie zajęły 4 miejscowości, wywołując popłoch wśród niemieckich i węgierskich żołnierzy. Czwarty już dzień trwa zatem ofensywa sowieckie na południowym skrzydle odcinka frontu pod Woroneżem. Sześć umocnionych wsi i miasteczek wpadło już w ręce sowieckie, a Niemcy zostali odrzuceni kilkadziesiąt kilometrów w kierunku zachodnim.

W Londynie podkreślają, że główne niebezpieczeństwo grozi obecnie Stalingradowi, który atakowany jest ruchami okrążającymi od północy i od południa, oraz na Kubaniu, gdzie wojska niemieckie znalazły się w pobliżu

zagłabin naftowego pod Maikopem i gdzie w tym czasie pancerne oddziały niemieckie nie zostały powstrzymane.

Z Moskwy donoszą, że flota sowiecka na M. Czarnym dokonała śmiałego wypadu na jeden z okupowanych przez Niemców portów. Przedostawszy się do zatoki portu poprzez pole minowe okręty sowieckie otworzyły ogień na zabudowania portowe oraz na urządzenia wojskowe, zatapiając statek załadowany amunicją. Niemcy byli tak zaskoczeni tym natarciem, że potężne ich baterie przybrzeżne przez dłuższy czas nie odzywały się. Okręty sowieckie wycofały się po spełnieniu swego zadania nie ponosząc strat ani ofiar. W czasie natarcia floty i lotnictwa sowieckiego na silnie eskortowany konwój wroga złożony z dwóch transportowców, jeden z transportowców został zatopiony, a wiele okrętów eskortujących poniosło uszkodzenia.

DZIAŁANIA POWIETRZNE NA ZACHODZIE.

Jerozolima 10.8./Radio/. Nocy ubiegłej samoloty brytyjskie były znowu nad Niemcami. Oficjalny komunikat na ten temat jeszcze się nie ukazał.

Wczoraj dwa niemieckie samoloty zrzucały bomby na pewną miejscowość nadbrzeżną w południowej Anglii. Po południu inna para samolotów niemieckich ostrzeliwała z ckm-ów i bombardowała inną miejscowość leżącą u brzegów południowej Anglii. Nalot ten wyrządził pewne szkody i spowodował nieco ofiar w tym kilka osób zabitych. W sobotę wieczorem jeden myśliwiec wroga został zniszczony ogniem p-let. u południowo-wschodnich brzegów Anglii. W niedzielę wieczorem jeden bombowiec niemiecki został zestrzelony do morza przez myśliwcę brytyjskie.

NA FRONCIE AFRYKANSKIM.

Jerozolima 10.8./radio/. Operacje lądowe na froncie afrykańskim ograniczają się nadal do działalności patroli i artylerii. Lotnictwo sprzymierzone w dalszym ciągu prowadzi energiczną akcję przeciwko liniom łączności i transportom wroga. Tobruk i Marsa Matruh są w dalszym ciągu głównym celem nalotów, sojusznicznych.

W ciągu ub. trzech tygodni u brzegów Libii zniszczono 20 barek przewożących zaopatrzenie dla wojsk "osi". Wiele innych barek zniszczono lub uszkodzono w zajętych przez wroga portach. Sporo tysięcy ton różnych materiałów poszło w ten sposób na dno. Wiele z tych barek uzbrojonych było w działka i płynęło pod eskortą morską i powietrzną. Mimo tych środków ostrożności liczba zatopionych barek wroga wzrastała, osiągając w dniu 7-go sierpnia punkt szczytowy, kiedy w ciągu 12-tu godzin zatopiono 5 statków tego typu. Nad Malta stracono dwa myśliwce niemieckie.

DZIAŁANIA ZACZEPNE NA PACYFIKU.

Waszyngton 10.8./R/. Wydany tu komunikat urzędowy stwierdza, że jest jeszcze za wczesnie, by podać wyniki walk zaczepnych prowadzonych przez siły sprzymierzone na Pacyfiku u brzegów wysp Salomona. Nie można również narazie obliczyć strat, jakie sprzymierzeni i Japończycy ponieśli w bitwie, która tam się toczy.

Komunikat wydany przez min. marynarki Stanów Zjednoczonych stwierdza, że uderzenie na wyspy Salomona trwa i że sprzymierzeni spotkali się tam z b. silnym oporem Japończyków. Komunikat amerykański zaznacza, że jednostki australijskie uczestniczą w tej ofensywie.

WYDARZENIA W INDIACH.

Londyn 10.8./R/. Na skutek uchwalenia przez Kongres hinduski pod wpływem Gandhi'ego postanowienia o cywilnym nieposłuszeństwie w stosunku do władz brytyjskich rząd hinduski przeprowadził szereg aresztowań wśród członków kongresu i wybitnych zwolenników Gandhi'ego. Aresztowano dotychczas 154 osoby z Gandhi'na czele. Wśród aresztowanych znajduje się burmistrz Bombaju oraz członkowie komitetu wykonawczego Kongresu hinduskiego. W niektórych miejscowościach doszło do demonstracji. W Bombaju policja musiała uciec się do użycia broni palnej. 45 policjantów odniosło rany. W związku z tymi zaburzeniami aresztowano około 150 osób.

Brytyjski minister do spraw Indii p. Amery, przemawiając wczoraj przed mikrofonem oświadczył, że kampania Kongresu hinduskiego musiałaby doprowadzić do sparaliżowania całego wojennego wysiłku Indii, do zatrzymania produkcji amunicji, budowy lotnisk i unieruchomienia armii. Oznaczałaby ona zdradę Chin i Rosji i wydanie Indii w ręce Japończyków. W obliczu takiego niebezpieczeństwa rząd hinduski musiał wszcząć szybkie i zdecydowane działania zanim kampania ta zdołałaby się rozszerzyć. To się stało. Dzięki natychmiastowej i stanowczej akcji rząd hinduski uratował Indie i sprawę sprzymierzonych przed katastrofą.

Cała prasa angielska popiera stanowisko rządu hinduskiego. "Times" pisze, że akcja rządu była konieczna. Hinduska federacja pracy potępiła uchwałę Kongresu hinduskiego, nazywając ją próbą sabotowania wysiłku wojennego. Wzywa ona rzeszę robotniczą w Indiach, by przeciwstawiły się zdradzieckiemu ruchowi Gandhi'ego.

--- X ---

Doprzyńska Helena pragnie widzieć się z synami Olgierdem, Bogdanem i Sławomirem. Wiadomości do Redakcji.